

*Piotr Stawiński*

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

**Dziedzictwo reformacji.****Wymiar społeczno-kulturowy**

Jak to się stało, że wezwanie do reform, które tak wielu wydawały się niezbędne, doprowadziło do schizmy na taką skalę i z takimi konsekwencjami? Znamy całą litanię przyczyn i skutków, od czysto duchowych, związanych z nauczaniem kościelnym i formami pobożności, po polityczne i społeczne. Kryzys na najwyższym szczeblu (papieskim), zagrożenie osmańskie, wzrost nastrojów mistycznych (apokaliptycznych), ruchy chłopskie... O tym wszystkim powiedziano już bardzo wiele.

Literatura dotycząca znaczenia reformacji w różnych jej aspektach jest dziś nie do ogarnięcia i przybywa jej w tempie trudnym do uważnego śledzenia, do czego jeszcze zapewne przyczynia się okrągła rocznica, którą właśnie odnotowujemy. Wielość tekstów jest dobrą wiadomością dla zainteresowanych, choć także powodem konfuzji tych z nas, którzy szukają informacji syntetyzującej, podsumowującej stan wiedzy i dorobek badawczy. W nauce nie ma wszakże syntez „raz na zawsze”, oceny zmieniają się pod wpływem nowych informacji (w tym aspekcie trudno liczyć na coś spektakularnego), doskonalszych metod analitycznych, zmieniających się paradygmatów czy – niestety – również mód intelektualnych lub szukania oryginalności za wszelką cenę.

Jedność kulturowo-religijna Europy średniowiecznej – rola papieża jako ośrodka ogni (*per fas et nefas*) wszystkie jej aspekty, system aksjologiczny skupiony wokół wspólnego obrazu świata, język kultu i nauki – były czymś wyjątkowym w dziejach. Nie ma drugiego przykładu tak dużego obszaru, przez tak długi czas pozostającego pod wpływem równie jednolitej kultury i religii (MacCulloch 2016: 1). Analiza biegu zdarzeń wymaga integracji historii ruchów społecznych i historii myśli teologicznej, powiązań między ideami i strukturami, nauczaniem Kościoła i społeczeństwem (Hsia 2004: XVI). Wielość i różnorodność ruchów protestu w pierwszych dekadach niemieckiej reformacji kierowała przez stulecia uwagę badaczy na jej socjologiczny aspekt. Z wieloma cennymi konstatacjami, ale też z redukcjonistycznymi uproszczeniami, zbyt często prowadzącymi do ignorowania wewnętrznych, duchowych motorów działania. Reformacja nie zrodziła się w pierwszym rzędzie z potrzeb społecznych i ekonomicznych, choć te potrzeby ją umożliwiły i znalazły w niej pożywkę na wielką skalę. U jej podstaw leży gorliwość

i pasja religijna, wiara w Boga Wszechmogącego, Pana Życia i Śmierci, wobec wyroków którego człowiek jest całkowicie bezsilny. „Protestantami nie zostawali ludzie obojętni religijnie, ale ci, co wzorem Marcina Lutra wierzyli w głoszoną przez starożytny Kościół drogę zbawienia, i którzy czuli się przez ten im współczesny oszukani” (MacCulloch 2016: 3). A także rozgoryczeni, że sami w tym „oszustwie” uczestniczyli, co tłumaczy – zdaniem McCullocha – tak znaczącą rolę ważnych postaci Kościoła w szeregach reformatorów.

Reformacyjna, pesymistyczna wizja człowieka wyznacza skomplikowane relacje tego nurtu z jej renesansowym kontrodpowiednikiem, humanizmem, z jego wiarą w możliwości ludzkie dane przez Stwórcę. Ponieważ wielu zwolenników reform podzielało jednocześnie tę wiarę, musiało to prowadzić do wewnętrznych napięć – jak pogodzić przekonanie o deprawacji ludzkiej natury z nadzieją i dążeniem do zbudowania tu na ziemi idealnej społeczności wiernych. Przykładem takiego rozdarcia może być szwajcarski teolog reformator Ulrich Zwingli, którego z Lutrem dzieliły (oprócz zasadniczych różnic teologicznych, np. odnośnie do Eucharystii), właśnie zagadnienia społeczne. I kontynuatorzy głównej linii rozwojowej protestantyzmu, wśród których na pierwszym miejscu wymieniony być winien Jan Kalwin.

Bardziej zasadniczym od różnic w obozie protestanckim stało się rozdarcie kulturowo-religijne między Kościołem rzymskim a Kościołami reformowanymi. Po obu stronach zaczęto budować własną opowieść o przeszłości i teraźniejszości; kształtować obraz przeciwnika, uproszczony, jak tego wymaga zrozumiały przekaz, a krew męczenników szybko cementowała nowe struktury narracyjne. Wpływ na obyczajowość, stosunek do pracy, sposób spędzania wolnego czasu, utrwalił elementy stylu życia, opisywane dziś w kategoriach kultury masowej<sup>1</sup>. W niektórych nurtach bardzo surowe (por. Stawiński 2005), chociaż, jak np. w etyce małżeńskiej i seksualnej, na ogół uwzględniające ludzką słabość i skłonności. Wskazujące na wysokie ideały czystości i świętości, ale i świadome ograniczeń.

Reformacja zaznaczyła się także na niwie nauki i edukacji. Najpierw negatywnie, Ojciec Reformacji odnosząc się z wielką niechęcią do średniowiecznego modelu edukacji przyczynił się do zniszczenia dorobku i stanu posiadania wielu ośrodków szkolnych. Niechętnie patrzył na klasyczny typ wykształcenia, krytykował programy i metody wychowawcze, co tak niepokoiło umysły otwarte, m.in. Erazma. Z czasem jednak uległo to zmianie. Luter zmienił swoje podejście, a szkoły i uczelnie protestanckie wypracowały i utrwaliły wiele z cenionego współcześnie dorobku pedagogicznego. Marcin Luter i Filip Melancton przyczynili się do upowszechnienia szerszych programów nauczania, z uwzględnieniem historii, literatury czy innych nauk humanistycznych. W wyniku oddziaływania pierwszego z nich odradzały się szkoły w wielu miastach niemieckich, takich jak Magdeburg, Nordhausen, Halberstadt, Eisleben i Norymberga. Zauważalne jest to na uniwersytecie w Wittenberdze, gdzie studiowano Biblię w języku ojczystym, ale także na uczelniach we Francji i Anglii. Filip Melancton, jeden z gorliwszych współpracowników Lutra (zyskał miano *preceptor Germaniae*, o czym wspomina w tym tomie

---

<sup>1</sup> Np. Marcin Luter jako bohater masowej wyobraźni, „osobowość medialna”, mistyk i demagog, uczoney i przywódca polityczny itd. (por. Mullett 2010: XXIX).

w szerszym kontekście Maria Rogińska), zasłynął jako organizator szkolnictwa i zwolennik wykorzystania środków publicznych do rozwoju placówek edukacyjnych. W Genewie, miejscu aktywności Kalwina, potem Teodora Bezy, powstała akademia kształcąca w podobnym duchu, będąc źródłem tej imponującej znajomości filozoficzno-teologicznej tradycji greckiej, hebrajskiej i łacińskiej, którą uchodźcy religijni zanieśli potem do Nowego Świata.

Reformacja wywarła także swój wpływ na aktywność misyjną w krajach Afryki i Azji. Otworzyła drzwi do ekspansji religijnej XVIII i XIX stulecia. Myśl protestancka ma swój udział w umacnianiu się sprzeciwu wobec niewolnictwa i wyzysku.

Trudno mówić o jednolitym „programie społecznym reformacji”. Wiele napisano o socjologicznych przyczynach rozbieżności w poglądach na cele i metody dążenia do przemian. Nie dość wszakże podkreśleń, że miały one swoje podstawy w religijnych nastrojach eschatologicznych, tak silnie kształtujących postawę przywódców (Luter) i mas. Czy zbliżający się koniec świata oznacza radykalną przebudowę struktur społecznych i kościelnych, w którą prawy chrześcijanin winien się włączyć (pokojowo lub przemocą), czego chcieli radykałowie; czy wyczekiwać cierpliwie Bożych zrządeń z nadzieją, że niedługo nastąpią? Luter gromił „anabaptystyczne hordy opętańców i buntowników”, które – jak oceniał – w swoim radykalizmie poszły zbyt daleko; Tomasz Münzer nazywał go ospałym sybarytą, który wypaczył przesłanie chrześcijańskie (Hsia 2004: XIII; Baylor 1991: 74). Oczekiwania apokaliptyczne były istotną cechą czasów, o których mówimy, częścią mentalnego świata ich bohaterów (Mullett 2010: XIX).

Powstanie protestantyzmu jako znaczącego nurtu w zachodnim chrześcijaństwie jest częścią *reformy* Kościoła, której drugą odsłoną – spowodowaną przez konieczność stawienia czoła wyzwaniu zmian – była tzw. *kontrreformacja*. Słuszniej chyba postrzegana jako poważny proces (segment) przemian w łonie tej religii, niż jako doraźna reakcja na zaistniałą sytuację. Tak jak wizji religijnej Marcina Lutra nie da się sprowadzić do szkolnej formułki „walki z kupowaniem odpustów”, tak reakcji papieżstwa nie zamkniemy w upraszczającym schemacie starcia z herezją i schizmą. Kościół w dniu wystąpienia wittenberskiego Mnicha nie był, jak zwykle się sądzić, zrujnowaną instytucją, którą „wystarczyło trącić palcem, by powalić” (MacCulloch 2016: 3). Był potężną, pewną siebie instytucją, której znaczenie mogły podważyć tylko bardzo nośne idee i ich niezależna siła. A jednak wymagał zmian i te zmiany nastąpiły; w podwójnym wymiarze: głębokiego przeorania teologicznej i społecznej tkanki chrześcijaństwa reformowanego i jego odnowionej rzymskiej wersji. Od tej pory nic nie pozostało takim, jak było...

To sprawa, że zaduma nad przyczynami, przebiegiem i skutkami reformacji jest tak pasjonującym zajęciem. I otworzyła pole do naukowego oglądu i zdyscyplinowanej metodologicznie wyobraźni. Na kilka stuleci stając się wyzwaniem dla badaczy różnych dziedzin, w tym także nauk społecznych. Wyzwaniem żywym, bo mającym intensywny wpływ na rzeczywistość nam współczesną. W pewnym sensie nie da się zrozumieć dzisiejszego świata zachodniego (Europy i Ameryki) bez cofnięcia się do czasów XVI-wiecznej reformy Kościoła.

Bardzo interesującym zagadnieniem, w sposób oczywisty nasuwającym się przy okazji rocznicowych rozważań, jest pytanie o aktualność myśli sprzed połowy

tysiąclecia. Aktualność teologiczną – ale tę zostawmy teologom i historykom idei – oraz społeczną i gospodarczą. W pewnym sensie także polityczną, na ile dwie pierwsze sprzężone są z nią we współczesnej nam rzeczywistości. Poszukiwanie odpowiedzi na tak postawione pytania może być bardzo owocne, bowiem – jak zauważa James A. Beckford – religie są czujnymi krytykami własnego rozwoju i wrażliwymi obserwatorami zmieniających się okoliczności, w których działają. „Są jak filtry, które rejestrują i analizują dane na temat zmian w atmosferze” (Beckford 2006: 149), dostosowują cele i strategię do oceny sytuacji. Przyglądając się religiom, obserwujemy całą dynamikę społeczno-polityczną współczesności. Dlatego, na przykład, mamy do czynienia z wieloma modelami odzwierciedlającymi stosunek wspólnot religijnych do globalizacji, która może być postrzegana jako niosąca duchowe i moralne niebezpieczeństwa, wynikające z unifikującego skażenia obcymi ideami, lub jako szansa na wzbogacenie środowiska zewnętrznego wartościami danej religii. Albo stosunek do zagadnień wojny i pokoju czy sposobu pojmowania i urzeczywistniania sprawiedliwości społecznej – w latach rozwijającej się reformacji jedno z najważniejszych kwestii doczesności.

\* \* \*

Czuając się spadkobiercami *klasyków* socjologii religii i historyków idei w dziele poznania i zrozumienia, czujemy się do obowiązku stawiania pewnych pytań na nowo i reinterpretacji ustaleń. Do czego zapraszamy Czytelników niniejszego numeru „*Studia Sociologica*”. Jego zawartość jest związana w znacznym stopniu z konferencją naukową „Dziedzictwo reformacji. Wymiar społeczno-kulturowy”, którą w marcu 2017 roku zorganizowały wspólnie Katedra Socjologii Religii Instytutu Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej oraz Katedra Kulturoznawstwa i Filozofii Wydziału Humanistycznego AGH. Nie stanowi jej wiernego zapisu, jest jednak owocem spotkania, dyskusji i wzajemnej inspiracji osób zajmujących się naukowo protestantyzmem w jego różnorodnych wymiarach: historycznym, filozoficznym, kulturowym i – co ze względu na profil naszego periodyku szczególnie interesujące – socjologicznym. Elementy każdego z tych aspektów odnajdziemy w zaproponowanych artykułach, z których część ma charakter przeglądowy i syntetyzujący, inne podejmują zagadnienia szczegółowe. Dotyczące bądź określonych nurtów i wspólnot wyznaniowych, bądź wybranego regionu geograficznego.

Dziedzictwo reformacji pojmujemy szeroko, snujemy refleksję nad jej przyczynami i przebiegiem, szukamy społecznych mechanizmów rozwoju, ale także przypominamy i poddajemy ocenie krytycznej obecne w nauce paradygmaty, zarówno klasyczne, znaczone dorobkiem Sombarta, Müllera, Tawneya, jak i nowsze. Nie unikamy zjawisk „z pogranicza”, stawiając pytania o źródła i genetyczne związki grup i prądów religijnych z myślą protestancką (np. sekt rosyjskich czy polskiego Kościoła narodowego), czerpiących albo tylko pozostających pod jej – uświadamianym lub nie – wpływem.

## **Bibliografia**

- Baylor M.G. (red.). (1991). *The Radical Reformation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Beckford J. (2006). *Teoria społeczna a religia*, Magdalena Kunz, Tomasz Kunz (przeł.). Kraków: Nomos.
- Hsia R. Po-chia (2004). *Introduction: The Reformation and its Worlds*. W: R. Po-chia Hsia (red.), *A Companion to the Reformation World*. Blackwell Publishing, s. XII–XIX.
- MacCulloch D. (2016). *All Things Made New. The Reformation and Its Legacy*. New York: Oxford University Press.
- Mullett M. (2010). *Historical Dictionary of the Reformation and Counter-Reformation*. Lanham: Scarecrow Press.
- Stawiński P. (2005). *John Winthrop i jego „Wzór chrześcijańskiego miłosierdzia” [1630]*. W: Z. Pasek (red.), *Doskonałość. Zbawienie. Rodzina. Z badań nad protestantyzmem*. Kraków: WiR Partner, s. 59–67.